

ROK-A 4 niedziela zwykła

Mt 5, 1-12a

Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. W gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył swoje usta i nauczał ich tymi słowami: *Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy ludzie wam urągają i prześladowają was, i gdy mówią kłamliwie wszystko złe na was z mego powodu. Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie.*

Błogosławieni, czyli szczęśliwi

Chrystus wyprowadza nas dzisiaj na górę, na której na początku swej publicznej działalności wygłasza kazanie programowe. Przemawia w urzekająco pięknej krainie, na niezbyt wysokiej górze, na górze łagodnej, przyciągającej wzrok całej okolicy. Miałem okazję być na tej górze, podziwiać galilejskie okolice. Ze Starego Testamentu również znamy górę, na której został człowiekowi dany program. Była to wysoka, groźna, skalista góra Synaj, na której również dane mi było stanąć. Na Synaju padły słowa Dekalogu, wyrażonego w słowach: *Nie będziesz..., Pamiętaj...* Kazanie programowe Jezusa Chrystusa na górze rozpoczyna się od słów błogosławieństw. Znamienne jest to, że życiowy program dla dzieci Bożych nie jest przez Chrystusa prezentowany w słowach: *Nie będziesz..., Pamiętaj...*, lecz w zaskakujących słowach pięknej litanii błogosławieństw. Błogosławieni - to znaczy szczęśliwi.

Kodeks nowej sprawiedliwości, głoszony przez Chrystusa, jest niczym innym, jak wielkim wezwaniem do szczęścia. Powołanie chrześcijanina jest powołaniem do radości i szczęścia, także tu na ziemi. Droga chrześcijanina nie jest naznaczona groźbami, lecz całą serią zachęt do radowania się. Nie są to tylko zwykłe życzenia, płynące z góry błogosławieństw, lecz raczej stwierdzenie stanu szczęśliwości, który jest realizowany, który ma być realizowany. Za szczęśliwe z punktu widzenia Chrystusa uznane są te osoby, które wedle ludzkich opinii znajdują się w sytuacjach godnych wręcz pożałowania. Bóg mówi *tak* tym, którym świat niejednokrotnie mówi *nie*. Bóg gratuluje tym, którym świat współczuje. Szczęście nie jest przyszłym stanem, który czeka na nas w królestwie niebieskim. Szczęście, o którym mówi Chrystus, dotyczy również chwili obecnej, naszego konkretnego życia. Ta szczęśliwość jest dostępna w sytuacjach, o których mówią błogosławieństwa. Jest to, oczywiście, inne spojrzenie na szczęście. Jego źródłem nie jest sam - podkreślmy: *sam* - świat, lecz naśladowanie Chrystusa, wierne trzymanie się w tym świecie Jego programu, Jego radosnej nowiny, Ewangelii. Bóg ukazany jest w błogosławieństwach jako bezinteresowny dawca, a człowiek jako pokorny odbiorca darów. Człowiek darów nie zdobywa, ale je otrzymuje.

Na kazanie na górze, na programowe kazanie Chrystusa, trzeba patrzeć przez Niego. Wtedy je najlepiej zrozumiemy. Jezus ogłasza swój program w sposób autorytatywny, choć łagodny, jest bowiem Panem. Jego przesłanie, Jego życzenia, można przyjąć tylko wtedy, gdy przyjmuje się w wierze całą Jego postać. Chrystus nie tylko ogłosił błogosławieństwa, ale nimi żył. To On jest ubogi, cichy, czystego serca, miłosierny, wprowadzający pokój, prześladowany dla sprawiedliwości. Tylko wtedy zrozumiemy błogosławieństwa, gdy będziemy patrzyli na nie przez Chrystusa, gdy będziemy kontemplowali Jego życie i w tym świetle patrzyli na nasze życie. Patrzymy na Chrystusa jako na naszego Mistrza i wzorze.

Drogi Radiosłuchaczu! Weź dzisiaj i na cały, tak już bliski, Wielki Post jako lekturę kazanie na górze według Ewangelii świętego Mateusza, a więc piąty, szósty i siódmy rozdział. Kontempluj naukę i życie Pana.